

Sygn. akt V ACa 23/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lucjan Modrzyk
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SO del. Katarzyna Sznajder
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Ł. P., W. P. Spółki Jawnej w B.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 czerwca 2016r., sygn. akt XIV GC 469/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Olga Gornowicz-Owczarek	SSA Lucjan Modrzyk	SSO del. Katarzyna Sznajder
-----------------------------	--------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 23/17

UZASADNIENIE

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 229.048,64 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19.07.2012 r. i kosztami postępowania.

Uzasadniając żądanie wyjaśniła, iż strony łączyła umowa ubezpieczenia obiektu położonego w P. tj. (...) z okresem obowiązywania od dnia 9.02.2012 r. do 9.02.2013 r. Zakres ubezpieczenia obejmował skutki zdarzeń losowych w tym gradobicia. Dnia 3.07.2012 r. na skutek gradobicia doszło do wystąpienia szkody - dach budynku został częściowo zniszczony, część dachówek uległa połamaniu, a inna rozwarstwieniu. Dach utracił szczelność, w wyniku czego zniszczeniu uległo wnętrze budynku. Pozwana uznała, iż szkoda objęta została ochroną ubezpieczeniową i dnia 19.07.2012 r. wypłaciła powódce odszkodowanie w wysokości 3.674,68 zł. Następnie pozwana kilkakrotnie skorygowała wysokość odszkodowania wypłacając powódce kolejno kwoty: dnia 10.04.2013 r. 28.165,47 zł, dnia 29.08.2013 r. kwotę 10.630,80 zł, dnia 25.10.2013 r. kwotę 132.859,07 zł, tj. łącznie 175.330,02 zł. Powódka podniosła, iż naprawienie szkody wymaga wymiany pokrycia całego dachu, a nie części, jak przyjęła pozwana ustalając wysokość szkody. Powódka podniosła także, iż zachodzi konieczność wymiany znacznej części uszkodzonych rynien wykonanych z blachy miedzianej, formowanej do danych kształtów przy użyciu specjalnej technologii metalurgicznej a niektóre detale powstają w wyniku odlewu. Dodatkowo powódka podniosła, iż uszkodzeniu uległa powierzchnia dachu obejmująca 240 m², a nie, jak twierdzi pozwana, 198 m². Powódka dochodzi zapłaty dalszej części odszkodowania, tj. różnicy pomiędzy wysokością rzeczywistej szkody a wypłaconym odszkodowaniem.

Nakazem zapłaty z dnia 11 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwana wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty domagając się oddalenia powództwa oraz zwrotu kosztów postępowania. Przyznała, iż strony łączyła umowa ubezpieczenia. Przyznała także, iż powódka dnia 3.07.2012 r. zgłosiła szkodę. Na podstawie decyzji pozwanej z dnia 18.07.2012 r. wypłaciła powódce odszkodowanie w wysokości 3.674,84 zł (pomniejszając wypłatę odszkodowania o kwotę 100,00 zł tytułem franczyzy). W wyniku odwołania powódki, pozwana zleciła pracowanie opinii rzeczoznawcy, a następnie wypłaciła powódce dalsze odszkodowanie w wysokości 28.165,47 zł, na podstawie decyzji z dnia 9.04.2013 r. Pozwana uznała za zasadne odszkodowanie w zakresie kosztów wymiany pokrycia dachu łupkiem naturalnym, obejmującego 25% powierzchni dachu, tj. 173 m². W wyniku kolejnego odwołania powódki, decyzją z dnia 28.08.2013 r. pozwana przyznała dalszą część odszkodowania w wysokości 10.630 zł. Dnia 17.09.2013 r. pozwana otrzymała opinię rzeczoznawcy określającą rodzaj łupka dachowego stanowiącego (...) jako łupek kwarcowo – mułowcowo – luszczkowy. Decyzją z dnia 24.10.2013 r. pozwana wypłaciła powódce kolejną część odszkodowania w kwocie 132.859,07 zł.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach

1. zasądził od pozwanej na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwot:

- 170.640,35 zł za okres od dnia 4.08.2012 r. do dnia 9.04.2013 r.,
- 142.474,88 zł za okres od dnia 10.04.2013 r. do dnia 28.08.2013 r.,
- 131.844,08 zł za okres od dnia 29.08.2013 r. do dnia 21.10.2013 r.;

2. oddalił powództwo w pozostałej części;

3. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.214 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,

4. nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320,14 zł tytułem zwrotu kosztów tymczasowo kredytowanych przez Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W miesiącu sierpniu 2012 r. strony zawarły Umowę Ubezpieczenia Pod własnym dachem za nr polisy (...), obejmującą ubezpieczeniem obiekt położony w P. – (...), z czasookresem obowiązywania od dnia 9.02.2012 r. do 9.02.2013 r.

Dnia 3 lipca 2012 r. powódka zgłosiła pozwanej wystąpienie szkody w (...), spowodowanej gradobiciem w postaci częściowego zniszczenia dachu, rozwarstwienia dachówek, zniszczenia wnętrza budynku, uszkodzenia rynien.

Pozwana wypłaciła powódce odszkodowanie w kilku etapach, w wyniku odwołań powódki od wcześniejszych decyzji i weryfikacji kosztorysów przez pozwaną w następujących wysokościach:

- dnia 19.07.2012 r. – kwotę 3.6674,68 zł (decyzją z dnia 8.07.2012 r.),
- dnia 10.04.2013 r. – kwotę 28.165,47 zł (w wyniku odwołania powódki – decyzją z dnia 9.04.2013 r.),
- dnia 29.08.2013 r. – kwotę 10.630,80 zł (w wyniku odwołania powódki – decyzją z dnia 28.08.2013 r.),
- dnia 25.10.2013 r. – kwotę 132.859,07 zł (po uwzględnieniu opinii rzeczoznawcy w zakresie rodzaju łupku dachowego stanowiącego pokrycie dachu - decyzją z dnia 24.10.2013r.),

łącznie kwotę 175.330,02 zł.

Na podstawie zeznań świadków M. W. (autora raportu opracowanego na zlecenie pozwanej), B. N. (likwidatora szkody) i S. B. (autora opinii dotyczącej rodzaju łupku dachowego, wykonanej na zlecenie pozwanej) Sąd ustalił, iż B. N. na zlecenie pozwanej oszacował wartość szkody powstałej

w (...) w wyniku gradobicia. Dokonał szacunkowego wyliczenia szkody na podstawie gabarytu budynku. Szczegółowych pomiarów nie wykonał. Wówczas przyjął, iż 20% powierzchni poszycia dachu wymaga wymiany. Dodatkowo uwzględnił 10% powierzchni do wymiany na wypadek powstania nowych uszkodzeń w czasie wykonywanych prac naprawczych. Budynek stanowił obiekt zabytkowy i wprowadzenie jakichkolwiek zamian wymagało zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. B. N. ustalił, iż do naprawy dachu należy zastosować łupek kwarcytowo – mułowcowo – łuszczykowy. Następnie odszukał podmiot produkujący taki typ łupków oraz cenę za niego, po czym wyliczył wartość szkody powstałej u powódki.

Na zlecenie pozwanej wysokość szkody w zakresie uszkodzenia łupka dachowego oszacowała także firma (...). Pracownik tej firmy M.W.dokonał wizji miejsca szkody po upływie 14 miesięcy od dnia jej powstania. Wartość szkody opracował na podstawie uzyskanych informacji od wykonawcy robót i poszkodowanego. Przedstawił dwa warianty wyliczenia odszkodowania: w pierwszym wariantcie przyjął koszt 1 m⁽²⁾ łupka powierzchni docelowej w kwocie 164,26 zł netto, a w wariantcie drugim w kwocie 94,50 za 1 m⁽²⁾. M. W. nie był w stanie podczas wizji lokalnej wejść na poleć dachową, bowiem wiązało się to z uszkodzeniem łupka. Stwierdził, iż teoretycznie można było odzyskać niewielką ilość łupka po demontażu połaci dachowej. Przyjął przy ustalaniu wysokości szkody, iż należy zdemontować całą połać dachową. Połać dachowa miała powierzchnię 795 m⁽²⁾. W trakcie wizji lokalnej poszkodowany przyniósł płytkę, która miała zostać zainstalowana jako nowe pokrycie. M. W. zabrał ze sobą płytkę i przekazał ją ubezpieczycielowi wobec wątpliwości co do rodzaju łupka, który uległ szkodzie i, który przeznaczony został do pokrycia dachu.

Na zlecenie pozwanej, w październiku 2013 r. S. B. wykonał badania makroskopowe powyższej płytki w zakresie rodzaju przedstawionego łupka dachowego. Uwzględniając skład płytki zaliczył ją do łupków kwarcytowo – mułowcowo – łuszczykowych. Wykluczył, by przedstawiony do analizy łupek był granitem bądź łupkiem granitowym. Nie zawierał bowiem charakterystycznych dla tych skał dużych ziaren głównych minerałów (skalenia, kwarcu i biotylu). Nadto po zarysowaniu płytki ostrym metalowym narzędziem, rysa pozostawiała jasny ślad, co świadczy o średniej twardości materiału. Stwierdził także, iż próbka łupka była trudna do zniszczenia w płaszczyźnie prostopadłej do łupliwości, natomiast ulegała łatwo rozwarstwieniu w płaszczyźnie prostopadłej do niej. Jest to cecha charakterystyczna dla wszystkich łupków. Natomiast minerały kwarcu w granitach są dużej wielkości, co nie wystąpiło w badanej próbce.

Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa inż. W.Ż.

z grudnia 2015 r. oraz pisemnej uzupełniającej z dnia 10.03.2016 r. Sąd Okręgowy ustalił, że na dachu budynku (...) użyto kamieni w kształcie łuski o wykroju zbliżonym do wskazywanego w literaturze jako tępy. Jako okładziny kominów użyto łupka

o nieco innym wykroju niż kamień połaciowy. Są to kamienie o wykroju ostrym. Schemat ułożenia kamieni na dachu budynku oraz kształt kamienia wskazują na krycie łuskowe połaci dachu. Najwięcej uszkodzeń pokrycia dachu wystąpiło w południowo – wschodniej części połaci oraz przy koszach lukarn. Są to rozbicia łupka, odspojenia warstw łupka. Rozległe uszkodzenia w części południowo – wschodniej dachu mogą mieć związek z jakością łupka użytego do pokrycia tej części dachu oraz z kątem padania gradu na połac dachu. W tej części dachu widoczna jest większa różnorodność struktury łupka dachowego od występującej na innych częściach dachu. Zachodnia część połaci południowej jest nieco osłonięta przez drzewa, które mogą wpłynąć znacznie na wytrącanie energii uderzenia kul gradowych w połac dachu. Dlatego część zachodnia dachu od strony południowej wykazuje mniej uszkodzeń. Na północnej połaci dachu znajdują się liczne, ale pojedyncze, punktowe uszkodzenia łupka, tj. rozbicia, rozwarstwienia, odspojenia warstw łupka. Pod dwoma z lukarn wystąpiły uszkodzenia w postaci rozbitych i zmiażdżonych kamieni. Kamienie uległy zmiażdżeniu pod wpływem siły działającej na pewnym obszarze, a nie jak w innych miejscach dachu – od sił działających punktowo. Na powierzchniach pionowych kominów wystąpiło jedno miejsce uszkodzonego łupka dachowego w postaci stłuczenia narożnika kamienia. Wystąpiły także uszkodzenia struktury kamieni ujawniające się głuchym brzmieniem podczas uderzenia (kamień pełnowartościowy wydaje dźwięk metaliczny). Rozbicie łupka mogło zostać spowodowane gradobiciem. Dwa miejsca pod lukarniami mogły zostać uszkodzone mechanicznie podczas próby wyjścia na połac dachu przez lukarnie.

Uszkodzenie struktury łupka dachowego ujawniające się głuchym niemetalicznym dźwiękiem podczas uderzenia jest wczesnym stadium destrukcji dyskwalifikującej go do dalszej eksploatacji. Uszkodzenie struktury powstaje podczas intensywnego działania uderzeniami o znacznej energii uderzenia na łupek, który jest wówczas wprawiany w drgania w wyniku czego może utracić spójność między warstwami łupka wewnątrz struktury. Takie dachówki nie mogą być użytkowane, narażone są na odspojenie warstw i ich odpadanie, co prowadzi do braku szczelności dachu. Rozwarstwienie kamieni łupkowych może mieć źródło w wadzie kamienia, a czynniki atmosferyczne przyspieszają czas ujawnienia się wady i powodują śmierć techniczną materiału. Odspojenia części warstw wierzchnich łupka dachowego są konsekwencją rozwarstwień kamieni i ich wad strukturalnych. Odspojenie może nastąpić podczas uderzenia w powierzchnię rozwarstwowanego łupka czy łupka z wadami strukturalnymi. Także rozmarzanie i zamarzanie wody na połaci dachu może w okresie zimowym powodować powstanie rozwarstwień i odspojień.

Opady atmosferyczne w postaci gradobicia o znacznej energii uderzenia kul gradowych przyspieszyły śmierć techniczną łupka dachowego wykazującego wady struktury. Możliwym było także uszkodzenie łupka dachowego w okolicy koszów przy lukarniach przez obsuwający się śnieg z połaci dachu. Jednak biegły taką możliwość uszkodzenia łupka dachowego w okolicach koszy uznał za mało prawdopodobną. Gdyby tak było, to podobne uszkodzenia wystąpiłyby przy każdym koszu, a w sprawie uszkodzenia występują na połaci północnej, a brak ich przy lukarniach na połaci południowej. Uszkodzenia przy koszach mają związek z kątem padania kul gradowych na powierzchnię dachu.

Sposób naprawy pokrycia dachowego polega na wymianie uszkodzeń kamieni dachowych. W przypadku uszkodzeń na obiekcie (...) na połaciach głównych (północna i południowa) i naczółkowych (wschodnia i zachodnia) ilość uszkodzonych kamieni wymusza zastosowanie metody wymiany łupka na całej długości połaci dachu. Nie ma natomiast konieczności wymiany na kominach, pionowych powierzchniach lukarn czy gzymsach.

Należy zastosować następującą technologię:

- ustawić rusztowania wokół budynku,
- zabezpieczyć odsłonięte części elewacji przy połaci dachowej, rynny, rury spustowe, obróbki blacharskie, okna,
- zainstalować urządzenia do transportu elementów rozbieranych,

- rozstawić drabiny na połaci dachu,
- dokonać rozbiórki łupka dachowego,
- skontrolować jakość krycia wstępnego,
- wymienić stłuczony kamień pionowych elementów,
- wykonać krycia łupkiem,
- wykonać pasy kalenicowe,
- rozebrać rusztowania,
- zutylizować materiał rozbiórkowy,
- posprzątać teren wokół robót.

Powierzchnię dachu biegły wyliczył jako 565,3 m², a długość kalenicy 55,2 m².

Natomiast rynny dachu oraz rury spustowe wykonane z blachy miedzianej nie wykazywały uszkodzeń mechanicznych z wyjątkiem jednego miejsca w południowo – wschodniej części budynku. Rynny i rury spustowe połączono metodą lutowania. Biegły nie wykluczył wystąpienia rozwarstwień w postaci rozszczelnienia miejsc łączenia poszczególnych elementów rynny. Mogą one być niewidoczne gołym okiem z uwagi na upływ czasu od dnia powstania szkody. Naprawa takich usterek polega na ponownym zespawaniu rozszczelnionych miejsc poszczególnych elementów rynny. Biegły stwierdził wystąpienie 13 miejsc, w których istniały lub istnieją rozszczelnienia połączeń lutowanych rynien.

Obróbki blacharskie dachu znajdowały się w stanie dobrym, bez widocznych uszkodzeń. Wgniecenia rynien mogły powstać np. przez dostawianie drabiny, uderzenie kosza podnośnika koszowego. Charakter uszkodzenia wskazuje na przeciwny kierunek działania siły niszczącej niż kierunki działania sił uderzeń gradu czy sił zgromadzonego opadu w rynnach. Rozszczelnienie połączeń lutowanych może powstać podczas uderzeń powodujących drgania cykliczne o umiarkowanych siłach uderzenia, np. gradobicie lub jednorazowe obsunięcie się lodu, śniegu z połaci dachu.

Biegły obliczył koszt naprawy szkody w postaci:

- kosztów wynikających z zalania pomieszczeń mieszkalnych - w kwocie 3.100,79 zł,
- kosztów wymiany pokrycia dachu – w kwocie 158.089,85 zł (zmodyfikowanych w opinii uzupełniającej do kwoty 160.871,30 zł),
- kosztów naprawy rynien dachowych – w kwocie 342,94 zł,

łącznie w kwocie 161.533,58 zł netto (zmodyfikowanej do kwoty 164.315,03 zł w opinii uzupełniającej).

Nadto powstały koszty wynikające z wykonania projektu i uzyskania pozwolenia na budowę w wysokości 1.000 zł.

Zatem łączne koszty niezbędne do usunięcia szkody stanowią kwotę 171.533,58 zł netto (zmodyfikowana w opinii uzupełniającej do kwoty 174.315,03 zł).

Kwota ta nie uwzględnia franszyzy redukcyjnej w wysokości 100 zł.

Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłego sądowego inż. W.Ż.. Biegły opracował opinię na podstawie dostępnej dokumentacji dotyczącej likwidacji szkody, uwzględnił zastrzeżenia powódki oraz dostępne dokumenty dotyczące szkody i jej naprawy. Nadto zweryfikował tak posiadane dokumenty podczas wizji lokalnej.

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że doręczył biegłemu pismo powódki z dnia 9.06.2016 r. z zastrzeżeniami do opinii biegłego. Następnie biegły inż. W. Ż. w opinii uzupełniającej z dnia 10.03.2016 r. zajął stanowisko względem zarzutów podnoszonych do opinii. Na rozprawie w dniu 31 maja 2016 r. stawiał się biegły sądowy celem wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości i wówczas obecny na sali pełnomocnik powódki nie zgłaszał pytań i wątpliwości pod adresem opinii biegłego (ani też strona pozwana), z uwagi na co biegły opuścił salę sądową.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powódki może zostać uwzględnione tylko w nieznaczej części, w zakresie roszczeń odsetkowych.

Powołując się na treść art. 822 k.c. i Ogólne Warunki Umowy Ubezpieczenia stwierdził odpowiedzialność pozwanej za doznaną przez powódkę szkodę.

Umowa ubezpieczenia dotyczyła ochrony budynku mieszkalnego do wysokości wartości odtworzeniowej ustalonej na kwotę 3.000.000 zł oraz ruchomości domowych znajdujących się w nim do wartości 500.000 zł przy przyjęciu limitu odpowiedzialności na ryzyko kradzieży z włamaniem do kwoty 100.000 zł od zdarzeń określonych w § 4 Ogólnych warunków Ubezpieczenia (OWU) wśród których wymieniono pod poz. 8 grad – opady atmosferyczne składające się z bryłek lodu.

Zgodnie z § 16 pkt 4 OWU - jeżeli w wyniku zdarzenia ubezpieczeniowego budynek lub stałe elementy wykończeniowe zostały uszkodzone lub zniszczone, wówczas (...) zapłaci odszkodowanie na podstawie przedłożonego przez Ubezpieczonego:

- 1) kosztorysu opracowanego zgodnie z kalkulacjami kosztów naprawy stosowanymi w budownictwie – przy uwzględnieniu dotychczasowych wymiarów, konstrukcji i materiałów,
- 2) rachunków potwierdzających poniesione koszty wraz z wykazem wykonanych robót z zastrzeżeniem ust. 5, w wysokości odpowiadającej wartości budynku lub jego części składowych z dnia ustalenia odszkodowania.

Zgodnie z § 17 ust. 5 OWU – (...) jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności (...) albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie powinno być wypłacone w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności było możliwe. Jednakże bezsporną część odszkodowania (...) jest zobowiązany wypłacić w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o szkodzie.

Zważywszy, iż powódka zawiadomiła pozwaną o wystąpieniu szkody w dniu 4 lipca 2012 r., a wypłata istotnej części odszkodowania nastąpiła w dniu 25.10.2013 r. (kwoty 132.859,07 zł) i to w wyniku kilku odwołań powódki od wcześniejszych decyzji pozwanej, Sąd Okręgowy zanegował, by zachodziły okoliczności wskazane w § 17 ust. 5 uniemożliwiające pozwanej wypłatę odszkodowania z zachowaniem terminu 30 dni od dnia zgłoszenia szkody.

Wypłata odszkodowania w wysokości odpowiadającej wartości powstałej szkody (a nawet nieznacznie ją przekraczającej) nastąpiła dopiero w dniu 25.10.2013 r. i to w wyniku starań powódki polegających na składaniu odwołań od kolejnych decyzji pozwanej ustalających wysokość odszkodowania.

W powyższych okolicznościach nie sposób uznać, by pozwana przy zachowaniu należytej staranności, nie była w stanie ustalić wysokości należnego powódkę odszkodowania ponad kwotę 3.674,68 zł, z zachowaniem 30. dniowego

terminu wypłaty odszkodowania. Pozwana po dokonaniu wypłaty powódce kwoty 3.674,68 zł tytułem odszkodowania przerzuciła ciężar ustalenia wysokości dalszego odszkodowania na powódkę, nie podejmując żadnych czynności do czasu każdorazowego składania odwołań przez powódkę od jej decyzji.

W powyższych okolicznościach, wobec zaspokojenia przez pozwaną wypłaty odszkodowania w wysokości odpowiadającej szkodzie Sąd Okręgowy oddalił powództwo w części dotyczącej zapłaty kwoty 229.048,64 zł jako bezzasadne. Jednakże na podstawie art. 481 k.c. w zw. z § 17 ust. 5 OWU Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwot wypłaconych powódce z opóźnieniem, począwszy od 31. dnia od daty zgłoszenia szkody przy przyjęciu, iż kwota całkowitego odszkodowania stanowi 174.351,03 zł i wyłącznie zapłata kwoty 3.674,68 zł nastąpiła w terminie. Powódka w piśmie z dnia 9 czerwca 2016 r. skapitalizowała odsetki ustawowe określone w pozwie z dnia 27.06.2014 r.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo także w części żądania odsetek ustawowych za okres od 19.07.2012 r. do 3.08.2012 r. i od wysokości całego żądania pozwu jako nieznajdujące uzasadnienia prawnego.

Wobec wygrania przez pozwaną procesu niemalże w całości Sąd z mocy art. 100 k.p.c. obciążył powódkę w całości kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy dodał również, iż brak było podstaw odroczenia rozprawy w dniu 28 czerwca 2016 r. na wniosek pełnomocnika powódki, bowiem postępowanie dowodowe zostało już w całości przeprowadzone, a kolejny termin rozprawy wyznaczony został wyłącznie w celu przedłożenia wyliczenia skapitalizowanych odsetek przez powódkę, co miało służyć ewentualnemu zawarciu ugody przez strony. Nadto termin kolejnej rozprawy podany został na rozprawie w dniu 31 maja 2016 r., kiedy to z całą pewnością znane były pełnomocnikowi powódki terminy rozpraw wyznaczone w innych sprawach sądowych, w których występował. Wówczas pełnomocnik powódki nie wniósł o wyznaczenie innego terminu rozprawy w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa. Zaskarżyła wyrok w części, którą sprecyzowała na rozprawie apelacyjnej, i domagała się zasądzenia dalszego odszkodowanie w kwocie 83.497,75 zł z odsetkami od dnia 4 sierpnia 2012 r. oraz kwoty 4.367,43 zł jako odsetki od odsetek od kwoty 25.062,43 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Łącznie zatem wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 87.865,18 zł.

Powódka zarzuciła naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez nieodroczenie rozprawy, po której zapadł wyrok mimo usprawiedliwionej nieobecności pełnomocnika powoda; art. 231 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się do zarzutów powódki skierowanych do opinii biegłego; art. 482 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie; art. 805 § 5 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana mogła zwolnić się z zobowiązania poprzez zapłatę części odszkodowania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie odniosła zamierzonego skutku.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu nieważności jako najdalej idącego. Powódka zarzuciła, iż na skutek nieodroczenia rozprawy, po której zapadł zaskarżony wyrok, została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), co skutkuje uznaniem nieważności postępowania. Ze stanowiskiem tym zgodzić się nie sposób.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, „nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym

nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 404/09).

Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Choć strona powodowa nie podnosi wprost tego zarzutu w apelacji, to jednak zaznaczyć też należy, iż słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że brak było podstaw do odroczenia rozprawy. W myśl art. 156 k.p.c., sąd nawet na zgodny wniosek stron, może odroczyć posiedzenie tylko z ważnej przyczyny. Zawsze zatem należy ocenić, czy istnieją na tyle ważne przyczyny, a więc takie, których nieuwzględnienie prowadziłoby do uchybień procesowych mających wpływ na możliwość działania strony w procesie lub na treść samego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2012 r., sygn. akt I UK 236/11).

Natomiast przyczyny odroczenia rozprawy zostały restrykcyjnie wymienione w art. 214 § 1 k.p.c. i ograniczone jedynie do nieprawidłowości w doręczeniu wezwania oraz do nieobecności strony wywołanej nadzwyczajnym wydarzeniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., sygn. akt V CSK 302/10). Nieobecność powódki i jego pełnomocnika na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016 r. nie zostały wywołane takimi okolicznościami. Zawiadomienie o terminie rozprawy pełnomocnika strony powodowej było prawidłowe. Ustanowienie pełnomocnika procesowego powodowało, iż powódka nie była zobligowana do stawienia, tym bardziej, że nie zaplanowano żadnej czynności procesowej z jej bezpośrednim udziałem.

Także wniosek o odroczenie rozprawy z powodu konieczności stawienia się pełnomocnika powódki na rozprawie w innej sprawie sądowej nie zasługiwał na uwzględnienie. Kolidzja terminów rozpraw nie może być zasadniczo uznana za "przeszkodę, której nie można przewyciężyć", w rozumieniu przepisów art. 214 k.p.c. Słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, że wyznaczając w dniu 31 maja 2016 r. kolejny termin rozprawy na dzień 28 czerwca 2016 r., zresztą na wniosek strony powodowej, pełnomocnik nie wskazywał, iż istnieje przeszkoda do jego uczestnictwa. Z wniosku o odroczenie wynika, że pełnomocnik miał wyznaczony termin rozprawy w czterech sprawach sądowych, z czego wybrał jedną z nich uznając ją za najbardziej istotną. Okoliczność wyznaczenia tych rozpraw tego dnia nie została przez pełnomocnika uprawdopodobniona, a uzasadnienie o braku możliwości ustanowienia substytucji z powodu odległości do siedziby sądów jest trudne do zaakceptowania. Pełnomocnik powódki ma siedzibę kancelarii w B., więc zapewnienie zastępstwa przed Sądem Okręgowym w Katowicach w takich sytuacjach nie powinno nastręczyć kłopotów.

Nieodroczenie rozprawy na podstawie art. 214 § 1 k.p.c., nawet jeżeli stanowiło uchybienie procesowe sądu, nie musi od razu powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że strona już zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych w postępowaniu, zgłosiła wszystkie istotne dowody dla poparcia swoich tez, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej. Wszystkie te czynności procesowe zostały przez pełnomocnika powódki wykonane do rozprawy w dniu 31 maja 2016 r., a odroczenie nastąpiło wyłącznie w celu umożliwienia pełnomocnikowi powódki pisemnego wyliczenia należności odsetkowych dochodzonych w sprawie, co też pełnomocnik powódki uczynił w piśmie z dnia 9 czerwca 2016 r., a Sąd Okręgowy wziął pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy. Żadne inne czynności procesowe na ostatniej rozprawie nie były przewidziane i też nie były przeprowadzane.

Zarzut powódki o pozbawieniu jej możliwości obrony związany był z przeprowadzonym dowodem z opinii biegłego, który to dowód miał zostać uzupełniony w kierunku stawianych przez powódkę zarzutów.

Opinia biegłego została doręczona pełnomocnikowi powódki w dniu 18 stycznia 2016 r. Pełnomocnik ustosunkował się do opinii w dwóch pismach, oba z dnia 1 lutego 2016 r. Oba te pisma zostały doręczone biegłemu (k. 276 akt). Biegły nie ustosunkowywał się pisemnie do argumentów zawartych w pismach, gdyż nie otrzymał takiego polecenia Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy jednak wezwał biegłego na kolejny termin rozprawy w dniu 31 maja 2016 r., na którą biegły się stawił. Uzupełnienie opinii może bowiem nastąpić w formie pisemnej lub ustnej. Pomyśli art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Na rozprawie w dniu 31 maja 2016 r. pełnomocnik powódki oświadczył, że nie ma żadnych pytań do biegłego, zatem czynność wysłuchania biegłego zakończono. Takie stanowisko pełnomocnika powódki należy bowiem uznać za rezygnację z uzupełnienia czy też wyjaśnienia wniosków zawartych w opinii. W tej

sytuacji na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy nie oddalił wniosku o uzupełnienie opinii biegłego, gdyż czynność taką na poprzedniej rozprawie już przeprowadził.

Ustosunkowując się natomiast do kwestii podniesionej w apelacji, która stanowiła powtórzenie jednego z zarzutów do opinii, odnoszącego się do przyjętej przez biegłego powierzchni dachu, należy podkreślić, że biegły w pisemnej opinii wskazał sposób wyliczenia powierzchni dachu, która podlegała naprawie po wystąpieniu szkody w postaci gradobicia (k. 217- 218 akt). Powierzchnia dachu została obliczona na podstawie pomiarów dokonanych podczas oględzin biegłego. Z obliczeń powierzchni pokrycia dachu wyłączono części, które są pokryte papą, tj. zadaszenie portyku i ryzalitu, oraz powierzchnie pionowe kominów, lukarn oraz gzymsy, których stan techniczny był dobry nie wykazujący zniszczeń, a powierzchnie te tworzą całość jako płaszczyzna. Zauważyć należy, że rozmiar powierzchni dachu, który podlegał naprawie wskutek zdarzenia objętego ochroną, nie był wskazywany przez strony jednolicie. W pozwie powódka wskazała, że do wymiany nadaje się 240 m² dachu. Rzeczoznawcy wynajęci przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym przyjmowali powierzchnię dachu w rozmiarze 791,43 m², przy czym zaznaczali, że nie mierzyli tej powierzchni, a jedynie szacowali szkodę. Świadek B. N. przyjął, że tylko 20% dachu kwalifikowało się do wymiany. Biegły natomiast nie ograniczył się do szacowania, ale dokonał samodzielnego pomiaru tej części dachu, która podlegała naprawie. To właśnie jego wyniki zasługują najbardziej na uznanie, gdyż opierają się na samodzielnym badaniach i uzasadnionych wnioskach. Ocena tego dowodu jako logicznego i przydatnego dla rozstrzygnięcia sprawy nie nasuwa wobec tego wątpliwości, a wobec tego zarzuty o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. i art. 805 k.c. są niezasadne.

Odrębną kwestią jest żądanie zapłaty skapitalizowanych odsetek. W piśmie z dnia 9 czerwca 2016 r. strona powodowa zażądała zapłaty kwoty 25.062,43 zł, stanowiącej skapitalizowane odsetki od wypłaconych w toku postępowania likwidacyjnego kwot na poczet odszkodowania przez pozwaną. Należność ta, wbrew stanowisku powódki, nie była ujęta w żądaniu pozwu. Pozwem dochodzone bowiem wyłącznie uzupełnienia odszkodowania (zapłaty dalszej należności z tego tytułu). Słusznie zatem wskazywała pozwana, że żądanie to stanowiło w istocie rozszerzenie powództwa. Odsetki te w znacznej części zostały zasądzone w pkt 1 zaskarżonego wyroku, a pozwana nie wniosła od tej decyzji środka odwoławczego. Skuteczność zatem rozszerzenia powództwa pozostaje na tym etapie postępowania nieistotna. Sposób określenia tych odsetek nie jest błędny, bez znaczenia bowiem dla ostatecznego wyniku matematycznego jest, czy przedstawimy żądanie odsetkowe poprzez wskazanie kwoty, od której odsetki są naliczane, i okresu zamkniętego, za jaki powinny być naliczane, oraz stopę odsetkową, aby określić kwotę tych odsetek w sposób cyfrowy. Odsetki te zostały określone przez Sąd Okręgowy od kwoty wypłaconego odszkodowania z opóźnieniem (170.640,35 zł) za czas opóźnienia, pomniejszając kwotę główną o kolejne wpłaty w konkretnych datach.

Natomiast żądanie strony powodowej ostatecznie określone na rozprawie apelacyjnej jako skapitalizowane odsetki od kwoty 25.062,43 zł z dalszymi odsetkami jest niedopuszczalne w myśl art. 482 k.p.c., który wprowadza zakaz anatocyzmu. Wierzyciel może żądać od dłużnika, który spóźnia się ze świadczeniem pieniężnym odsetki od należności głównej (art. 481 k.c.) oraz odsetek od zaległych odsetek w określonych przypadkach (art. 482 k.c.). Należność główna, z zapłatą której pozwana opóźniała się stanowiła kwotę 170.640,35 zł. Odsetki za opóźnienie od tej kwoty zostały zasądzone w pkt 1 wyroku na podstawie art. 481 k.c. Powódka skapitalizowała te odsetki na kwotę 25.062,43 zł. Kwota ta stanowi wobec tego nie należność główną, ale odsetki. Od tych odsetek powódka w postępowaniu apelacyjnym zażądała dalszych odsetek w wysokości 4.367,43 zł (skapitalizowane odsetki od odsetek), co już jest niedopuszczalne w świetle art. 482 k.c. i nie mogło zostać uwzględnione.

Wobec powyższych okoliczności apelacja powódki została uznana za bezzasadną i oddalona w myśl art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono a podstawie art. 98 k.p.c. i obciążono nimi powódkę jako stronę przegrywającą. Zobowiązano powódkę do zwrotu poniesionych przez pozwaną kosztów w postępowaniu odwoławczym, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 5.400 zł. Wysokość wynagrodzenia została określona w myśl § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Lucjan Modrzyk SSO del. Katarzyna Sznajder